

130 zł

tyle wyniesie obowiązkowa podwyżka płac w zakładach spółki Orlen Południe.

WIĘCEJ » STRONA 3

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 14
2017
KATOWICE
6-11.04.2017

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl



Grzegorz Zmuda: Pieniądze za nadgodziny pracownicy będą otrzymywać na bieżąco, a nie dopiero po kilku miesiącach. » STRONA 4

Zbigniew Gidziński: Dekret prezydenta Donalda Trumpa stanowi całkowite przewartościowanie podejścia rządu USA do kwestii redukcji emisji CO₂. » STRONA 5



„Rodzina 500+” to pierwszy program, który wyrównuje szanse polskich rodzin, pozwala im spokojnie funkcjonować i zaspokajać potrzeby dzieci – mówi prof. Krzysztof Czekaj, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego, a także konsultant programu w MOPS w Siemianowicach Śląskich.

Będą zmiany, ale tylko drobne

Rządowy program zaczął obowiązywać 1 kwietnia ubiegłego roku. Do końca lutego wsparciem objętych zostało ponad 3,82 mln dzieci z 2,57 mln rodzin, do których trafiło przeszło 17 mld złotych. – Te pieniądze niejednokrotnie pozwoliły rodzinom zamknąć budżety domowe, umożliwiły zakup najpotrzebniejszych rzeczy – podkreśla prof. Krzysztof Czekaj.

Zgodnie z założeniami programu świadczenie należy się dzieciom do 18. roku życia. Jest przyznawane na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie. Pieniądze na pierwsze dziecko są wypłacane jeśli dochód na osobę nie przekracza 800 zł lub 1200 zł w przypadku dziecka z niepełnosprawnością. W ocenie prof. Czekaja nie ma najmniejszych wątpliwości, że program jest potrzebny. Jak wynika z danych Ministerstwa Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej, świadczenie najczęściej otrzymują rodziny z dwojgiem dzieci. Korzysta z niego także 388 tys. samotnych rodziców oraz 360 tys. rodzin wielodzietnych.

Na bieżące wydatki

Z informacji przekazywanych przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że pieniądze z programu „Rodzina 500+” przeznaczane są na bieżące wydatki. Potwierdzają to także dane Urzędu Miasta w Katowicach, które pokazują, że środki najczęściej wydawane są na odzież, żywność, dodatkowe zajęcia dla dzieci czy leczenie stomatologiczne. Rodziny przeznaczają je także na wyjścia do kina, basen i wycieczki. – W wielu rodzinach zadbało również o poprawę stanu zdrowia dzieci. Środki otrzymane w ramach programu zainwestowali w rehabilitację oraz wizyty u dentysty i ortodonty, wykonując płatną diagnostykę, leczenie i zakup aparatów ortodontycznych. Pieniądze z programu wydane zostały także na lepszej jakości



Foto: pixabay.com/CCO

artykuły spożywcze, ubrania i inne rzeczy, na które bez tych środków nie mogłyby sobie pozwolić. Wsparcie w postaci programu wychowawczego to istotna pomoc materialna i szansa na lepszą przyszłość dla najmłodszych – mówi Małgorzata Moryń-Trzęsimech, naczelnik Wydziału Polityki Społecznej UM w Katowicach.

Nie marnują pieniędzy

Chociaż pomoc rodzinom wychowującym dzieci była jedną z wyborczych obietnic polityków PiS, wejście programu „Rodzina 500+” wywoływało sporo kontrowersji. Jego przeciw-

nicy podkreślali, że pieniądze będą przeznaczane na używki dla rodziców np. na alkohol. Po roku funkcjonowania programu widać, że te czarne scenariusze nie sprawdziły się, a rodziny same najlepiej wiedzą, w jaki sposób wykorzystać pieniądze. Okazuje się, że Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej bardzo rzadko zamieniają świadczenie pieniężne na pomoc rzeczową. W skali całego kraju takich przypadków jest zaledwie 600. W Katowicach pieniądze z programu przyznano blisko 21 tys. dzieci z ponad 15 tys. rodzin, a tylko 29 rodzinom zamieniono je na świadczenia niepieniężne.

Rodzi się więcej dzieci

Jeszcze jest zbyt wcześnie by oceniać, czy rządowy program w dłuższej perspektywie wpłynie na wzrost dzietności Polek, co było jednym z jego założeń. Procesy demograficzne mierzone są bowiem latami, ale z danych Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że od kilku miesięcy w Polsce rodzi się więcej dzieci. W styczniu przyszło na świat 32 061 noworodków, czyli o 2234 więcej, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. – To byłby trzeci miesiąc wzrostu po listopadzie i grudniu. Magiczne 400 tys. urodzeń w skali roku naprawdę jest możliwe – mówiła kilka

dni temu Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

Niewielkie korekty

Szefowa resortu pracy zapowiedziała też drobne zmiany w programie. – Fundamenty się nie zmieniają. To, co proponujemy, to doprecyzowanie wielu przepisów, które nastręczają trudności interpretacyjne – podkreśliła. Jej zdaniem zmiany mają doprowadzić do tego, by świadczenie na pierwsze dziecko nie trafiało do tych rodzin, którym zgodnie z założeniami programu nie należy się. Są to m.in. osoby deklarujące, że samotnie wychowują dzieci,

Od kilku miesięcy w Polsce rodzi się więcej dzieci. **Magiczne 400 tysięcy urodzeń w skali roku naprawdę jest możliwe.**

a w rzeczywistości pozostają w nieformalnych związkach. Kolejna poprawka ma doprowadzić do ukrócenia celowego zmniejszania dochodu. MPRIPS zamierza wyeliminować sytuacje, w których rodzic zwalnia się z pracy, a następnie zatrudnia u tego samego pracodawcy, ale za niższe wynagrodzenie. Bardziej rygorystycznie mają być traktowane także osoby prowadzące działalność gospodarczą i rozliczające się na podstawie ryczałtu. W ocenie resortu pracy dochodzi do nadużyć, w których ryczałtowcy nie deklarują dochodu lub deklarują znikomy dochód, dzięki czemu pobierają świadczenie na pierwsze dziecko.

Minister nie rozwiała wątpliwości

Minister Rafalska nie zapowiedziała natomiast żadnych zmian w kwestii przyznawania pieniędzy bardzo bogatym rodzicom, młodzieży uczącej się, czy biedniejszym rodzinom, które nie otrzymują wsparcia na pierwsze dziecko, ponieważ przekroczyły próg dochodowy zaledwie o kilka złotych. – Należałoby dostosować program do tych wyjątkowych sytuacji, w których świadczenie nie należy się. Gwoli sprawiedliwości społecznej trzeba zobaczyć, gdzie pieniądze można wycofać, a gdzie je przekazać, by naprawdę ubogie rodziny mogły je otrzymać – dodaje prof. Krzysztof Czekaj.

W najbliższych dniach Komitet Stały Rady Ministrów zajmie się dokumentem podsumowującym program. Następnie przekazany zostanie on rządowi, a w połowie kwietnia stanie się przedmiotem debaty parlamentarnej.

AGNIESZKA KONIECZNY

KRÓTKO

Premia w Best Poland

» **DZIĘKI STARANIOM ZAKŁADOWEJ SOLIDARNOŚCI** w spółce Best Poland w Zabrze została wprowadzona premia kwartalna w wysokości 450 zł brutto. Otrzymują ją ci pracownicy, którzy w ciągu kwartału nie odnotują więcej niż 5 dni usprawiedliwionej nieobecności w pracy, z wyłączeniem urlopu wypoczynkowego i urlopu na żądanie. Premia trafi na konta pracowników do 10 kwietnia razem z wypłatą za marzec.

O wprowadzenie takiego dodatku w Best Poland związkowcy wystąpili do pracodawcy przy okazji rozmów dotyczących podwyżek płac zasadniczych w firmie. Zaproponowali, by pracownicy, którzy w ciągu kwartału nie odnotowali więcej niż 5 dni usprawiedliwionej nieobecności w pracy (z wyłączeniem urlopu wypoczynkowego i urlopu na żądanie), otrzymywali premie w wysokości 500 zł brutto. – Przekonywaliśmy, że jeśli ludzie otrzymają raz na kwartał porządną premię za obecności w pracy, to na pewno będzie miało pozytywny wpływ na frekwencję w zakładzie. Po trwających kilka miesięcy negocjacji wypracowaliśmy kompromis. Premia kwartalna będzie nieznacznie, bo tylko o 50 zł brutto niższa niż postulowaliśmy. Dzięki temu pracownicy będą mogli powiększyć swoje roczne dochody o 1800 zł brutto – podkreśla Dariusz Stasiuk, szef zakładowej Solidarności. Zabrzańska spółka Best Poland zatrudnia blisko 300 pracowników. Zakład produkuje okapy kuchenne.

Nie tak miało być

» **30 MARCA RADA MIASTA JASTRZĘBIE-ZDRÓJ** podjęła decyzję, że planowany Dom Solidarności powstanie, ale w zupełnie innej lokalizacji niż zakładały władze miasta. Na jego potrzeby zostanie zaadaptowany budynek po dawnej szkole przy ul. Kaszubskiej. Ponadto zdecydowano, że obiekt będzie nosił nazwę Dom Porozumienia Jastrzębskiego i Solidarności.

– To nie jest najszczęśliwsze rozwiązanie. I nie chodzi tylko o to, że nikt nie skonsultował z nami zmiany nazwy Domu Solidarności. Adaptacja obiektu przy ul. Kaszubskiej zamyka możliwości pozyskania środków z zewnątrz. Wcześniej zarząd miasta zaplanował w tym samym miejscu budowę 96 mieszkań dla młodych małżeństw. Wychodzi na to, że przez Solidarność ta prospołeczna inwestycja zostanie zablokowana – mówi Danuta Jemiolo, kierownik biura terenowego śląsko-dąbrowskiej Solidarności w Jastrzębiu-Zdroju.

Zgodnie z wcześniejszą koncepcją władz miasta Dom Solidarności miał zostać wybudowany od podstaw w Parku Zdrojowym, na wzór upamiętniających wydarzenia Sierpnia 1980 roku obiektów w Gdańsku i Szczecinie. Obecna decyzja radnych zamyka miastu drogę do pozyskania środków zewnętrznych na realizację tej inwestycji. Jak informuje Danuta Jemiolo, praktycznie nie ma też pieniędzy na adaptację budynku przy ul. Kaszubskiej, bo na poprzednich sesjach zwołanych w trybie nadzwyczajnym radni wyłączyli budowę domu Solidarności z Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta, choć w 2015 roku sami zdecydowali o wpisaniu do niej tej inwestycji. Wcześniej jednogłośnie przegłosowali uchwałę intencyjną dotyczącą budowy Domu Solidarności. Ale już rok później oraz w tym roku sprzeciwili się zwiększeniu środków na jego projekt. – To polityczna rozgrywka pomiędzy radnymi PiS, a rządzącą miastem PO. Tylko przykro, że to wszystko odbywa się kosztem Solidarności. Szargają godną szacunku nazwę naszego związku, do którego ideałów wcześniej bardzo chętnie się odwoływali. To dotyczy zarówno radnych, jak i władz miasta. Odwołują się też do rzekomych wyników sondaży, które wskazują, że mieszkańcy nie chcą Domu Solidarności. Teraz okaże się, że winą Solidarności jest, że w mieście nie będzie tanich mieszkań pod wynajem – informuje Danuta Jemiolo. Do budowy Domu Solidarności przekonali przed kilkoma laty władze Jastrzębia-Zdroju miejscowi działacze związkowi. W nim miałyby funkcjonować m.in. nowoczesne muzeum multimedialne, organizacje pozarządowe i dom opieki dla ludzi zasłużonych dla Solidarności.

BEA

Komunikat

UWAGA

Drodzy Czytelnicy, następny numer Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność ukaże się dzień wcześniej, 12 kwietnia.

Redakcja TŚD

CHODZI O TO zwłaszcza...

A gdyby tak historia potoczyła się nieco inaczej i dotychczas nikt nie wynalazłby silnika spalinowego, a my nadal przemierzalibyśmy się konno lub pieszo? Świat z pewnością wyglądałby inaczej. Niemniej jestem w stanie uznać za prawdopodobne, że nie byłyby to różnice ogromne. W wielkich miastach w godzinach szczytu konie, bryczki, wozy i powozy przepychałyby się w ślimaczym tempie po kocich łbach. Konie na raty, wierzchowce w leasingu, używane szkapę z Niemiec oraz ta specyficzna odmiana środka transportu – czyli konie służbowe. Najpierw sprytni producenci wprowadziliby modę, a potem rządy obowiązek zmiany podków z zimowych na letnie i odwrotnie. Na pewno byłoby kowale autoryzowani przez stadniny i autoryzowane stadnie, a także całe mnóstwo malutkich warsztatów oraz stajenek z usługami weterynaryjnymi reperującymi konie za jedną trzecią ceny żądanej przez autoryzowanych. Na stacjach z obrokiem można by było kupić różne rodzaje karmy, z większą lub mniejszą zawartością owsa, chrzczone plewami i z pewnością stanowczo za drogie. Jestem przekonany, że na wysoką cenę tego końskiego paliwa zasadniczy wpływ miałyby akcyza, kopytne, podkowne oraz rzecz jasna VAT. Bo jakoś mi się nie chce wierzyć, że mimo alternatywnego biegu historii, żaden z rządów nie wpadłby na pomysł wprowadzenia tej łupieżczej daniny. I wcale bym się nie zdziwił, że w Polsce nie byłoby polskich koni. Podejrzewam, że w całym kraju funkcjonowałyby tylko kilka stadnin, w których płodzono by konie, ale wyłącznie na licencji arabskiej, angielskiej i oczywiście niemieckiej. Natomiast w specjalnej strefie ekonomicznej pod Katowicami stałyby montownie siodeł, uprzęży, strzemion i innych akcesoriów do jazdy konnej, gdzie zasuwałaby w piątek i świętek czterokrotnie tańsza niż w zachodniej Europie siła robocza.

A gdyby tak zamiast silnika spalinowego, w samochodach montowano silniki parowe? Czy na Górnym Śląsku i w Zagłębiu



Foto: esmem

Gdyby nawet pozwolono nam pomarzyć o gospodarczym cudzie, to proszę nie zapominać, że w stolicy europejskiej biurokracji siedzą tłuste misie, które wiedzą, jak i z czyjej barci miód wybierać.

Dąbrowskim mielibyśmy raj na ziemi? Brzmi kusząco, ale obawiam się, że skończyłoby się jak zwykle. Właścicielami kopalń zostaliby zaprzyjaźnieni z kim trzeba inwestorzy z Niemiec i z Francji, a nad całością interesów czuwałby Wielki Brat z Wielkiej Wody, gotów w każdej chwili przynieść demokrację i stabilizację do kraju, który chciałby naruszyć światowy porządek carbodolarami. A gdyby nawet się udało

i pozwolono by nam pomarzyć o gospodarczym cudzie opartym na produkcji czarnego złota, to proszę nie zapominać, że w stolicy europejskiej biurokracji siedzą tłuste misie, które wiedzą, jak i z czyjej barci miód wybierać. Podatek, embargo, myto, handel uprawnieniami do zjazdu windą pod ziemię i do wyjazdu, do wydobywania, do sortowania i do emisji pary wodnej. Dla posłusznych pomoc na likwidację kopalń, pomoc na likwidację środków do bogacenia. A jak trzeba, to się armię ekologów pchnie do boju. Znajdą zielone ludziki pod ziemią unikalne żyjątka i trzeba będzie tam założyć rezerwat, a nie węgiel wydobywać.

Jak wobec tego żyć, skoro nawet alternatywne wersje historii niespecjalnie pozwalają wierzyć, że mogłoby być zdecydowanie lepiej niż jest? Nie mam pomysłu. Zapytałem o to syna. Odpowiedź była krótka: „Grunt, żeby było Wi-Fi, a reszta jest bez znaczenia”.

JEDEN Z DRUGA;

Komunikat

Harmonogram szkoleń związkowych

kwiecień-czerwiec 2017

Miejsce szkoleń: siedziba Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7

10-11 kwietnia – Wzmocnienie kompetencji lidera związkowego: wystąpienia publiczne i sztuka rozmowy – prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik, sala 108

20-21 kwietnia – Komunikacja w sytuacjach kryzysowych dla liderów związkowych – prowadzi: Maryla Kościńska (KK NSZZ Solidarność)

24 kwietnia – Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy ze służby zdrowia – prowadzi: OIP Katowice/Katarzyna Jureczko

24-26 kwietnia – Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych – prowadzi: Andrzej Kampa, szkolenie w biurze terenowym ZR w Zabrze

26-27 kwietnia – Czas pracy – prowadzi: Jadwiga Piechocka, szkolenie odbędzie się w biurze terenowym ZR w Rybniku

8-9 maja – Stres w miejscu pracy i w pracy związkowej – prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik

8-9 maja – Negocjacje – techniki i strategię (szkolenie podstawowe) – prowadzi: Jacek Majewski

15-16 maja – Zagadnienia statutowo-organizacyjne i księgowość dla skarbników KZ i Zakładowych Komisji Rewizyjnych – prowadzący: Andrzej Kampa/Beata Kocerba

22-23 maja – Czas pracy – prowadzi: Jadwiga Piechocka

24 maja – Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy: protokoły powypadkowe – prowadzi: OIP Katowice

25-26 maja – Mobbing w miejscu pracy dla społecznych inspektorów pracy – prowadzi: Maryla Kościńska (KK NSZZ Solidarność)

29-31 maja – Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych – prowadzi: Andrzej Kampa

5-6 czerwca – Spory zbiorowe – prowadzi: Jadwiga Piechocka

12-13 czerwca – Szkolenie podstawowe dla SIP – prowadzący: Agnieszka Lenartowicz-Łysik/Andrzej Kampa/OIP Katowice

21-22 czerwca – Negocjacje – warsztaty doskonalące – prowadzi: Jacek Majewski

Dodatkowych informacji udzieli Państwu:

Agnieszka Lenartowicz (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223, 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl

1 kwietnia w siedzibie Polskiej Grupy Górniczej podpisano akt notarialny dotyczący przejęcia majątku Katowickiego Holdingu Węglowego przez PGG. Tym samym zakończył się proces łączenia obu spółek.

Połączenie PGG i KHW stało się faktem

Powstała największa spółka górnicza w Europie zatrudniająca ponad 43 tys. pracowników. Najbliższe miesiące pokażą, jak ten nowy podmiot będzie funkcjonował i czy ma on szanse powodzenia. Jako związek zawodowy będziemy bacznie obserwować działania zarządu i pilnować, aby pracownicy nie ponieśli żadnej szkody – mówi Bogusław Hutek, przewodniczący Solidarności w PGG.

Włączenie Katowickiego Holdingu Węglowego do Polskiej Grupy Górniczej było możliwe dzięki porozumieniu podpisanemu 1 marca przez zarządy obu spółek i związki zawodowe działające w holdingu. – Rozmowy były bardzo trudne, a porozumienie mogło być lepsze, gdyby część związków zawodowych nie podpisała tego dokumentu przed zakończeniem negocjacji. Wszyscy jednak mamy nadzieję, że nowa, powiększona PGG będzie działać jak najlepiej, dając stabilne miejsca pracy. Zarówno zarząd, jak i związki zawodowe czeka teraz wiele pracy związanej z przystosowaniem kopalń KHW do nowych realiów – podkreśla Piotr Bienek, wiceprzewodniczący NSZZ Solidarność w KHW.

W wyniku połączenia spółek węglowych do struktur Polskiej Grupy Górniczej



Foto: materiały prasowe PGG

trafiły kopalnie Mysłowice-Wesoła, Murcki-Staszic, część kopalni Wieczorek, Ruch Wujek i Ruch Śląsk oraz część administracyjna KHW (biura zarządu oraz Śląskie Centrum Usług Wspólnych). PGG przejęła również zobowiązania

finansowe KHW oraz część umów handlowych. Poza PGG pozostały spółki zależne KWH: Katowicki Węgiel oraz Śląsko-Dąbrowska Spółka Mieszkaniowa.

31 marca, dzień przed spisaniem aktu notarial-

nego finalizującego fuzję spółek węglowych podpisano umowę inwestycyjną pomiędzy PGG oraz PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, Energa Kogeneracja, Enea, PGNiG Termika, Węglokoks, TF

Silesia i Fundusz Inwestycji Polskich Przedsiębiorstw FIZAN. Dokument ten zakłada dokapitalizowanie Polskiej Grupy Górniczej w trzech etapach na łączną kwotę 1 mld zł.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

KOMENTARZ

Dominik Kolorz,
szef śląsko-dąbrowskiej
Solidarności

Sama koncepcja połączenia obu firm jest dobra, bo daje szansę na uzyskanie efektu synergii, który pozwoli na efektywne funkcjonowanie nowej, powiększonej Polskiej Grupy Górniczej. Nie ukrywam jednak, że jestem pełen obaw, co do przyszłości tego organizmu z dwóch zasadniczych powodów. Pierwszy dotyczy sposobu zarządzania. Już ćwiczyliśmy w Kompanii Węglowej taką dziwną strukturę z centrami wydobywczymi, a potem tzw. kopalniami zespolonymi. Praktyka pokazała, że to systemy nie tylko nieefektywne, ale wręcz szkodliwe, bo zamiast likwidować problemy, mnożyły je. Próba wdrożenia tych błędnych koncepcji w nowej PGG może przynieść tragiczne skutki. Drugi powód moich obaw to niebezpieczeństwo wiążące się z ewentualną likwidacją kolejnych kopalń. Postawa Ministerstwa Energii podczas notyfikacji pomocy publicznej dla górnictwa była zaskoczeniem dla strony społecznej. Co innego deklarowano nam, co innego robiono w Brukseli. I może się okazać, że mimo iż niezależne zespoły opracują dobre i efektywne koncepcje ratowania zagrożonych kopalń, właściciel, czyli Minister Energii i tak podejmie decyzję pod dyktando Brukseli i przekaze je do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, zgadzając się tym samym na ich likwidację i bezpowrotną utratę kolejnych miejsc pracy.

NOT. NY

Koniec sporu zbiorowego w Orlen Południe

W spółce Orlen Południe SA w Trzebini i Jedliczach zakończył się spór zbiorowy na tle płacowym. 4 kwietnia strony sporu podpisały porozumienie.

Zakłada ono, że od 1 lipca płace zasadnicze wszystkich pracowników w spółce wzrosną obligatoryjnie o 130 zł brutto. – To minimum. Maksymalnie podwyżki mogą wynieść nawet 250 zł brutto, jednak będzie to uzależnione od wystawianych przez przełożonych ocen pracy poszczególnych pracowników – mówi Zbigniew Mentel, przewodniczący zakładowej Solidarności. Jednocześnie ustalono, że przed Wielkanocą i Świętami Bożego Narodzenia pracownicy otrzymają premie po 1000 zł brutto.

Początkowo związkowcy domagali się 300 zł brutto podwyżki płac zasadniczych dla wszystkich pracowników oraz premii świątecznych na Wielkanoc i na Boże Narodzenie, każda w wysokości 1700 zł brutto. Podczas negocjacji 31 marca pojawiło się



Foto: commons.wikimedia.org/Paweł Pawłowski

kompromisowe rozwiązanie. Pracownicy mieli otrzymać podwyżki płac zasadniczych w wysokości 250 zł brutto, premia na Wielkanoc miała wynosić 1300 zł brutto, a premia na Boże Narodzenie 1000 zł brutto, ale

z możliwością renegotjacji tej kwoty w przypadku dobrych wyników spółki. Na przeszkodzie przed podpisaniem porozumienia stanął sposób podziału podwyżki. Pracodawca stał na stanowisku, że

z kwoty 250 zł brutto pracownicy otrzymają obligatoryjnie tylko 80 zł brutto, a o podziale reszty pieniędzy decydować miała kadra kierownicza na podstawie indywidualnych ocen pracy. – To niosło ryzyko,

że część ludzi nie dostanie ponad obligatoryjne 80 zł brutto. Nie mogliśmy się na to zgodzić. Dlatego zapadła decyzja o wszczęciu sporu zbiorowego – podkreśla Mentel.

Jak zaznacza, zaufanie pracowników do kadry kierowniczej jest niskie, czemu dali wyraz w sondażu przeprowadzonym w zeszłym roku na zlecenie pracodawcy. – Podczas realizowanej w ostatnich latach restrukturyzacji naszych zakładów wiele osób straciło pracę. Od tamtej pory załoga pracuje w okrojonym składzie za te same pieniądze. Spora część ludzi uważa, że na procesie restrukturyzacji zyskała tylko kadra kierownicza, bo jej zarobki znacznie wtedy wzrosły. Obawialiśmy się, że teraz podwyżki też mogą być podzielone niesprawiedliwie i znów kierownicy oraz dyrektorzy zyskają kosztem zwykłych pracowników – mówi przewodniczący.

4 kwietnia w związku z fiaskiem negocjacji przedstawiciele strony społecz-

nej spotkali się z zarządem spółki, aby uzgodnić mediatorów w sporze. – W czasie spotkania okazało się jednak, że porozumienie jest możliwe jeszcze przed rozpoczęciem mediacji. Pracodawca odstąpił od proponowanego wcześniej, niekorzystnego dla pracowników sposobu podziału podwyżki. My zredukowaliśmy nieco swoje żądania płacowe i podpisaliśmy porozumienie, które kończy spór zbiorowy. To nie była łatwa decyzja, ale nie ukrywam, że zdecydowaliśmy się na taki kompromis m.in. również ze względu na zbliżającą się Wielkanoc, bo załoga oprócz podwyżek czeka też na premię świąteczną – dodaje przewodniczący.

Spółka Orlen Południe w zakładach w Trzebini i Jedliczach zatrudnia około 630 pracowników. Przedsiębiorstwo produkuje biopaliwa, biokomponenty, rozpuszczalniki i parafiny.

BEATA GAJDISZEWSKA

KRÓTKO

DPS Orzesze

» **O 90 ZŁ NETTO WZROSŁY OD MARCA** wynagrodzenia zasadnicze w Domu Pomocy Społecznej w Orzeszu. To już druga podwyżka dla pracowników ośrodka w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy. We wrześniu 2016 roku, dzięki staraniom zakładowej Solidarności, ich płace wzrosły o 100 zł netto. Wtedy podczas negocjacji z pracodawcą związkowcy zgodzili się na kompromis i obniżyli o połowę swoje żądania płacowe. Ale jednocześnie oświadczyli, że o kolejną podwyżkę upomną się już na początku roku. Tę zapowiedź związkowców uprzedziła dyrektorka placówki, która pod koniec lutego podjęła decyzję o kolejnym podwyższeniu pracowników stawek zasadniczych. – Pani dyrektor poinformowała nas, że wzrost płac jest możliwy dzięki oszczędnościom w budżecie ośrodka. Na tych dwóch podwyżkach, przyznanych w tak krótkim odstępie czasu, pracownicy zyskali łącznie 190 zł – podkreśla Zbigniew Spindel, przewodniczący Solidarności w DPS Orzesze. Zapowiada też, że jeszcze w pierwszej połowie roku zakładowa Solidarność zamierza rozpocząć z pracodawcą kolejne rozmowy na temat wynagrodzeń w DPS. Średnia płaca w ośrodku wynosi niewiele ponad 2 tys. zł. Dom Pomocy Społecznej w Orzeszu zatrudnia 70 osób.

Norman Radzionków

» **PRACOWNICY SPÓŁKI NORMAN W RADZIONKOWIE** otrzymają przed Świątami Wielkanocnymi tzw. nagrodę prezesa. Kwestię jej wysokości i zasad wypłaty reguluje porozumienie zawarte 31 marca pomiędzy zarządzeniem spółki a zakładową Solidarnością. Wysokość nagrody dla poszczególnych pracowników została uzależniona od liczby absencji chorobowych oraz stażu pracy. Najwyższy bonus w wysokości 250 zł brutto trafi do pracowników, którzy w ostatnim roku nie przebywali na zwolnieniu lekarskim powyżej 30 dni. Po 150 zł otrzymają osoby, które odnotowały ponad miesięczną absencję chorobową oraz pracownicy przyjęci do pracy po 1 stycznia 2017 roku. Nagroda nie obejmuje pracowników, którzy odnotowali absencję chorobową powyżej 90 dni oraz zatrudnionych po 1 kwietnia. Jak podkreśla Barbara Aleksa, przewodnicząca zakładowej Solidarności, średnie zarobki w zakładzie tylko nieznacznie przekraczają 2000 zł brutto. – Dla ludzi liczy się każdy grosz, dlatego cieszymy się, że udało się wynegocjować dla nich dodatkowe pieniądze. W maju chcemy rozpocząć rozmowy na temat podwyżki dodatku za pracę w soboty – zapowiada przewodnicząca. Spółka Norman w Radzionkowie zatrudnia około 340 pracowników. Zajmuje się szyciem garniturów.

Huta Cynku Miasteczko Śląskie

» **PRACOWNICY HUTY CYNKU MIASTECZKO ŚLĄSKIE** otrzymają przed świętami boni o wartości od 200 zł do 220 zł, w zależności od dochodów. Jak mówi Jan Jelonek, przewodniczący zakładowej Solidarności, wartość bonów jest co roku uzgadniana przez pracodawcę ze związkami zawodowymi. – To symboliczna forma świątecznej gratyfikacji pracowników. Chodzi o to, żeby wiedzieli, że pracodawca pamięta o nich przed świętami. Dodatki i bonusy zawsze podnoszą motywację załogi. W maju pracownicy otrzymają nagrodę za wyniki finansowe huty w ubiegłym roku. Jesteśmy jeszcze przed negocjacjami wysokości tej premii, ale z pewnością będzie to suma, która znacząco wzmocni domowe budżety pracowników – podkreśla Jan Jelonek. Huta Miasteczko Śląskie zatrudnia około 700 pracowników. Zakład m.in. produkuje cynk, ołów, kadm rafinowany i kwas siarkowy.

Podwyżki wynagrodzeń, wypłata premii za brak absencji w pracy w 2016 roku oraz podwyższenie premii z okazji Świąt Bożego Narodzenia – to najważniejsze zapisy porozumienia wynegocjowanego z pracodawcą przez związkowców z Solidarności w spółce Nexteer.

Wyższe płace i wyższe premie w firmie Nexteer

Od 1 marca pensje zdecydowanej większości pracowników wynagradzanych godzinowo, czyli produkcyjnych i pośrednio produkcyjnych, m.in. utrzymania ruchu, zajmujących się kontrolą jakości i magazynierów, wzrosły o 1 zł brutto na godzinę. – W skali całego miesiąca będzie to podwyżka wynosząca co najmniej 168 zł brutto. Poprawę płac pracownicy odczuwają już w tym miesiącu, gdy na ich konta wpłynęło wynagrodzenie za marzec – mówi Grzegorz Zmuda, przewodniczący Solidarności w firmie Nexteer. Podkreśla, że wzrost płac objął tych pracowników, którzy zostali zatrudnieni w spółce przed 2016 rokiem. – Osoby przyjmowane później do pracy otrzymywały na starcie porównywalne stawki do pracowników z dłuższym stażem – dodaje związkowiec.

Kolejne zapisy porozumienia dotyczą wypłaty premii za brak absencji za 2016 rok w wysokości 300 zł brutto oraz podwyższenia premii z okazji Świąt Bożego Narodzenia z 1500 do 1800 zł.

O złotówkę, z 4 do 5 zł wzrosnie także dofinansowanie do posiłków kupowanych w stołówce zakładowej przez pracowników produkcyjnych i pośrednio produkcyjnych.

Grzegorz Zmuda dodaje, że związkowcy przekonali także pracodawcę do zmiany zasad przyznawania premii wydajnościowej. – Obniżono wskaźniki, co sprawi, że premia ta będzie



Foto: flickr.com/Alek Olek

bardziej osiągalna dla pracowników, a nie jest to mała kwota, bo maksymalnie może wynieść nawet 450 zł brutto miesięcznie – zaznacza przewodniczący zakładowej Solidarności.

Podczas negocjacji uzgodniono także, że od 1 stycznia przyszłego roku miesięczny dodatek wypłacany pracownikom produkcyjnym i pośrednio produkcyjnym w wysokości 210 zł brutto wejdzie do stawek godzinowych, co będzie skutkowało podwyższeniem

wynagrodzeń za nadgodziny. Zapisami porozumienia objęci zostaną pracownicy spółki Nexteer zatrudnieni w Tychach oraz w Gliwicach.

Istotne zmiany wejdą także do regulaminu pracy. Najważniejsza dotyczy skrócenia do 1 miesiąca z początkiem przyszłego roku okresu rozliczeniowego czasu pracy, który obecnie wynosi 4 miesiące. – Pieniądże za nadgodziny pracownicy będą otrzymywać na bieżąco – po przepra-

cowaniu miesiąca, a nie dopiero po kilku miesiącach – dodaje Grzegorz Zmuda. Podobnie, jak w przypadku porozumienia płacowego, zmiana regulaminu pracy obejmie pracowników spółki w Tychach oraz w Gliwicach.

Nexteer to firma działająca w branży motoryzacyjnej zajmująca się produkcją układów kierowniczych. W zakładach spółki w Tychach i w Gliwicach łącznie zatrudnionych jest ok. 1300 osób. **AGNIESZKA KONIECZNY**

Porozumienie płacowe w Hucie Łabędy

Wypłata dwóch dodatkowych premii za wyniki firmy w łącznej wysokości 1260 zł brutto oraz przesunięcie części środków z comiesięcznych premii do płacy zasadniczej – to najważniejsze punkty porozumienia płacowego zawartego 17 marca pomiędzy zarządzeniem Huty Łabędy a związkami zawodowymi.

Zgodnie z zapisami porozumienia w Hucie Łabędy ustalone zostały dwie dodatkowe premie za wyniki firmy w II i III kwartale. Do tej pory pracownicy w ciągu roku otrzymywali tylko dwie premie ze wyników: za I kwartał po 500 zł brutto i za IV kwartał po 1000 zł brutto.

Podczas negocjacji płacowych związkowcy przekonali też pracodawcę do włączenia do płac zasadniczych części środków z comiesięcznych premii pracowników wynoszących 820 zł brutto. Od 1 kwietnia do płac zasadniczych przesunięto 600 zł brutto,



Foto: materiały prasowe Huta Łabędy

zaś comiesięczna premia będzie wynosić 220 zł brutto. – W efekcie wynagrodzenia pracowników wzrosną. Od płacy zasadniczej naliczane są wszystkie jej pochodne. Natomiast premia nie ma żadnego wpływu na elementy

płacowe – wyjaśnia Czesław Ryś, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność w Hucie Łabędy.

Od 1 kwietnia w hucie wzrosły też dodatki płacowe: nagrody jubileuszowe, dodatki do Karty

Hutnika, za staż pracy, dodatek za pracę w systemie zmianowym oraz za szkodliwe warunki pracy. O ich wysokości decydować będą indywidualne stawki pracowników oraz wskaźnik wzrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Strony uzgodniły też, termin wypłaty nagrody z okazji Dnia Hutnika wynoszącej 2900 zł brutto. Pracownicy otrzymają to świadczenie do 10 maja.

Równoległe z rozmowami płacowymi w Hucie Łabędy międzyzakładowa Solidarność prowadziła negocjacje w gliwickim Zakładzie Energo-Mechanicznym Łabędy, spółce, należącej do Grupy Kapitałowej Huta Łabędy. W wyniku wynegocjowanego porozumienia pensje pracowników tego zakładu wzrosną o 200 zł brutto.

Huta Łabędy zatrudnia ok. 470 pracowników. W całej Grupie Kapitałowej Huta Łabędy pracuje około 1000 osób.

Dekret prezydenta Donalda Trumpa „o niezależności energetycznej” cofa antywęglowe regulacje wprowadzone przez administrację jego poprzednika Baracka Obamy. USA całkowicie zmienia podejście do kwestii redukcji CO₂. Od teraz będzie dążyć do produkcji czystej energii, ale w oparciu o krajowe nośniki, czyli m.in. węgiel.

Trump skończył wojnę z węglem

Przed tygodniem, 28 marca w siedzibie Federalnej Agencji Ochrony Środowiska w Waszyngtonie prezydent Trump w towarzystwie górników z Zachodniej Wirginii podpisał rozporządzenie wykonawcze unieważniające tzw. Plan Czystej Energii, wprowadzony w 2015 roku przez administrację Obamy. – Moja administracja kładzie kres wojnie z węglem. Nasz węgiel będzie naprawdę czysty. Czynimy historyczne kroki, aby zdjąć restrykcje nałożone na amerykańską energetykę, zakończyć wtrącanie się rządu i unieważnić przepisy zabijające miejsca pracy – mówił Donald Trump.

Oprócz zniesienia ograniczeń dotyczących emisji gazów cieplarnianych w elektrowniach, dekret podpisany przez Trumpa likwiduje wprowadzone ponad rok temu moratorium na nowe dzierżawy ziem federalnych pod wydobycie węgla, a także m.in. zakłada poluzowanie przepisów dotyczących szczelnienia hydraulicznego mających kluczowe znaczenie dla eksploatacji gazu łupkowego.

Prezydent Trump podkreślił podczas konferencji towarzyszącej podpisaniu dekretu „o niezależności energetycznej”, że jego administracja będzie dążyć do zniesienia regulacji ograniczających swobodę ekonomiczną poszczególnych stanów. Stany mają decydować, jaki model energetyki jest dla nich najkorzystniejszy.

Dodał, iż produkcja energii będzie się rozwijać i zwiększać, tworząc miejsca pracy także przy budowie infrastruktury



Foto: whitehouse.gov

i przemysłu w myśl zasady, że zamiast importować produkty z zewnątrz, należy je produkować w USA.

Jak wskazuje ekspert ds. polityki klimatycznej Zbigniew Gidziński, dekret prezydenta Trumpa stanowi całkowite przewartościowanie podejścia rządu USA do kwestii redukcji emisji CO₂. – Dekret Trumpa wytycza nową metodę walki z ociepleniem klimatu. Ma ona polegać na tym, że zamiast przeznaczać ogromne pieniądze na finansowanie technologii OZE w celu wyeliminowania

energetyki konwencjonalnej, należy inwestować w nowe, czyste technologie w oparciu o krajowe surowce energetyczne – wskazuje Gidziński. – Trump słusznie zauważył, że dotychczasowy model polityki redukcji emisji CO₂, zwłaszcza w przypadku Unii Europejskiej doprowadził wyłącznie do ucieczki przemysłu do biednych krajów, gdzie żadne ograniczenia klimatyczne nie obowiązują. W efekcie globalna emisja CO₂ i tak rośnie, bo w tych krajach nikt nie przejmuje się ekologią, a Unia Europejska traci potencjał

gospodarczy, konkurencyjność i miejsca pracy – dodaje.

Radykalna zmiana amerykańskiej polityki klimatycznej stawia pod znakiem zapytania przyszłość tzw. „Porozumienia Paryskiego” przyjętego w grudniu 2015 roku podczas konferencji klimatycznej COP21. Przypominajmy, Unia Europejska zadeklarowała w Paryżu bardzo ambitne cele redukcji CO₂, znacznie bardziej rygorystyczne od innych wielkich gospodarek. – UE liczyła, że kiedy sama weźmie na siebie ambitne zobowiązania, inni pójdą jej

śladem. To się jednak nie dzieje. Dekret prezydenta Trumpa jest tego ewidentnym przykładem – podkreśla Gidziński.

Czy zmiana polityki USA w kwestiach klimatycznych może być szansą dla Polski na renowację unijnych regulacji w tym zakresie, które stanowią ogromne zagrożenie dla naszej gospodarki? W ocenie Zbigniewa Gidzińskiego będzie to możliwe wyłącznie wówczas, gdy opracujemy krajową, długofalową politykę klimatyczno-energetyczną, która, podobnie jak amerykań-

Moja administracja kładzie kres wojnie z węglem. Czynimy historyczne kroki, aby unieważnić przepisy zabijające miejsca pracy.

kańska, będzie zakładać osiągnięcie celów redukcyjnych nie poprzez eliminację energetyki konwencjonalnej, ale rozwój nowoczesnych technologii wykorzystywania własnych nośników energii. Nośnikiem, którego w naszym kraju mamy pod dostatkiem, jest węgiel. – Gdybyśmy mieli taką długofalową politykę i byli w tej kwestii aktywni, konsekwentni i stanowczy, myślę że w końcu przebilibyśmy się z naszymi argumentami. Tymczasem obecnie takiej polityki brakuje. Pokazuje to znakomicie projekt nowelizacji dyrektywy o handlu emisjami EU ETS przyjęty w skrajnie niekorzystnym dla naszej gospodarki kształcie. Niestety w kwestii polityki klimatycznej UE polski rząd interweniuje doraźnie, przeważnie wówczas, kiedy proces decyzyjny jest w końcowym etapie i nie da się już zbyt wiele zmienić. Wtedy zazwyczaj obrażamy się na wszystkich i staramy wszystko wetować. Takie postępowanie tylko osłabia naszą pozycję, bowiem jest traktowane jako skrajnie niepoważne, a ponadto szereguje nas wśród krajów, które nie potrafią być solidarne – podkreśla ekspert ds. polityki klimatyczno-energetycznej.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Autopromocja

W PRACY JESTEM SAM

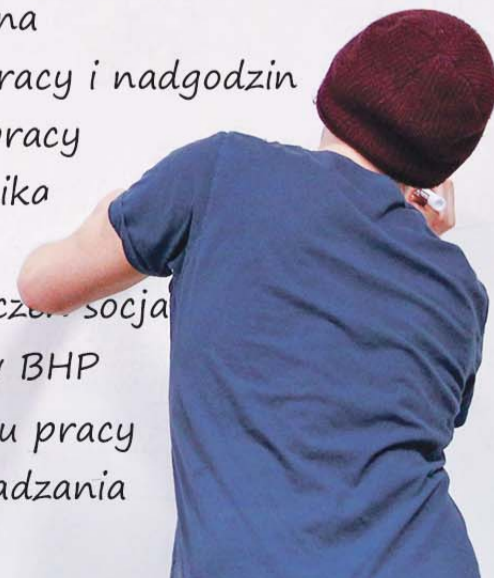
- muszę przyjąć to co jest
- muszę radzić sobie sam

NIE MUSISZ BYĆ SAM. ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY. ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:
tel.: 32 728 41 13 kom. 693 410 836
e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

- podwyżki!!!
- bezpłatna pomoc prawna
- przestrzeganie czasu pracy i nadgodzin
- przestrzeganie prawa pracy
- poszanowanie pracownika
- wsparcie ekspertów
- działający fundusz świadczeń socjalnych
- respektowanie przepisów BHP
- kształtowanie regulaminu pracy
- wpływ na system wynagradzania



W Polsce zakładowe programy zdrowotne są bardzo słabo rozpowszechnione. I to pomimo faktu, że inwestycje w takie programy szybko się zwracają, przynosząc wymierne korzyści.

To się opłaca i pracownikom, i firmie

Zdaniem dr. Krzysztofa Puchalskiego, socjologa zdrowia z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi i wykładowcy Uniwersytetu Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie, wpływ programów zdrowotnych na wydajność pracy i samopoczucie pracowników jest nieoceniony zarówno dla nich samych, jak i dla pracodawców. Ich efektem jest nie tylko poprawa stanu zdrowia zatrudnionych. Zdrowy człowiek pracuje regularnie, sprawnie i wydajnie. A to dla firmy oznacza m.in. większe zyski, ograniczenie liczby wypadków przy pracy i znaczne obniżenie absencji chorobowych. – Zdrowi pracownicy są bardziej produktywni, zaangażowani i zmotywowani, lepiej komunikują się w pracy. Im bardziej są z niej zadowoleni, tym lepsza jest ich opinia o firmie. Wzrasta też ich poczucie, że są ważni dla pracodawcy, że nie dąży tylko do ich wyzysku, ale oferuje im coś więcej. Coś, czego w takim zakresie brakuje w ofercie konkurencji. W efekcie firmy, które jako jeden z elementów polityki zarządzania kapitałem ludzkim realizują programy prozdrowotne, na ogół nie mają też problemów z zatrzymaniem najbardziej wartościowych pracowników, ani też z rekrutacją nowych – podkreśla dr Puchalski.

Oczekiwania pracowników

Z badań dotyczących oczekiwań pracowników wobec programów zdrowotnych w miejscu pracy wynika, że w przyszłości wielu z nich będzie rozważało pracę tylko w firmach, dla których zdrowie



Foto: flickr.com/Vic

zatrudnionych jest priorytetem. Dla ankietowanych bardzo ważna jest gwarantowana przez pracodawcę wysokiej jakości opieka medyczna. W ich ocenie jednym z jej najwartościowszych elementów jest szybki dostęp do lekarzy specjalistów i zleconych przez nich badań. Cenne dla nich są również szczepienia ochronne, ubezpieczenia zdrowotne i na życie. Bardzo ważna jest też profilaktyka stresu i promocja zdrowego odżywiania. Ale też coraz częściej pracownicy oczekują, by

firma zadbała o ich zdrowie nie tylko w miejscu pracy, ale także poza nim. Tu w ich potrzeby idealnie wpisuje się promocja aktywności fizycznej. Bezpłatne karnety na siłownię lub basen są przez nich pożądane. Oczekują też, by firma wspierała pracowników, którzy sami organizują się w grupy uprawiające różne aktywności sportowe i rekreacyjne, np. biegaczy i rowerzystów.

Ważne, by zachować równowagę

W ocenie dr. Puchalskiego niepokój o zdrowie pracu-

jących może wywołać fakt, że coraz częściej ich oczekiwania wobec prowadzonych w firmach programów zdrowotnych związane są ze wsparciem psychologicznym i zapobieganiem chorobom, które są skutkiem stresu w pracy. W badaniach wielu ankietowanych deklaruje nawet odejście z pracy, jeśli firma nie zadba o ich dobre samopoczucie. – Na stres, będący najczęściej wynikiem złego traktowania pracowników oraz zazębiania się ich życia prywatnego z zawo-

dowym, nie można przynikać oczu. Bo to dla zdrowia może mieć opłakane skutki. Dlatego obie te sfery wręcz należy sensownie godzić. Bo przychodząc do pracy nie stajemy się trybikami w maszynie, nie przestajemy być człowiekiem. Wszyscy chcemy być traktowani w ludzki sposób. Dlatego wszelkie działania mające na celu płynne godzenie życia zawodowego i prywatnego pracowników z korzyścią i dla nich i dla firmy, są jak najbardziej godne uwagi – uważa dr Puchalski.

W 2000 roku co druga średnia firma w Polsce realizowała szersze niż wymaga prawo działania na rzecz poprawy zdrowia pracowników. **W 2015 roku tylko co szósta.**

Mamy regres

– Problem w tym, że Polsce nie tylko programy antystresowe, ale w ogóle ponad obligatoryjne zakładowe programy zdrowotne są bardzo słabo rozpowszechnione. W tym zakresie mamy wręcz regres, co potwierdzają badania IMP w Łodzi. Wynika z nich, że w obecnej dekadzie znacznie zmniejszył się odsetek firm promujących w jakikolwiek sposób zdrowie pracowników. O ile w 2000 roku co druga średnia firma w Polsce realizowała szersze niż wymaga prawo działania na rzecz poprawy zdrowia pracowników, to w 2015 roku tylko co szósta. W epoce socjalizmu było ich znacznie więcej – zauważa dr Krzysztof Puchalski. Jego zdaniem główną przyczyną zaniedbań firm w dbałości o zdrowie pracowników jest wciąż bardzo słabo rozwinięta metodologia liczenia przez pracodawców zysków z działalności prozdrowotnej. – A tymczasem z badań przeprowadzonych np. w firmach europejskich lub amerykańskich jasno wynika, że tam z wielu powodów opłaca się inwestycje na programy zdrowotne, a niektórzy wyliczają, że zwracają się nawet dziesięciokrotnie – podkreśla socjolog.

BEATA GAJDISZEWSKA

Ogłoszenie



Fundacja na Rzecz
Zdrowia Dzieci i Młodzieży
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
im. Grzegorza Kolosy

Podaruj dzieciom
prawdziwe wakacje!
Przekaż 1% podatku

KRS 0000111954

Dzięki Twojemu wsparciu najbardziej potrzebujące dzieci z Regionu spędzą niezapomniane wakacje na wyjazdach kolonijnych.

Komunikat

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru REGON i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

WAŻNE: Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2017 roku – komplet wymaganych dokumentów (CIT-8, CIT-8/O, wszystkie sprawozdania i uchwała zatwierdzająca) składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2017 roku, CIT-8, CIT-8/O, należy składać do 31 marca 2017 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2017 roku.

PIT 4R – do 31 stycznia 2017 roku.

PIT 11 i PIT 8C – rozliczenia z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do urzędu skarbowego do 31 stycznia 2017 roku w formie papierowej, a w formie elektronicznej przy wykorzystaniu kwalifikowanego podpisu elektronicznego do 28 lutego 2017 roku. Także do 28 lutego 2017 roku należy wystąpić te rozliczenia podatnikom.

Termin składania do ZR analizy składek za ubiegły rok upływa 31 marca bieżącego roku.

Termin składania informacji o liczebności członków dwa razy każdego roku za I i II półrocze danego roku.

Więcej informacji: Beata Kocerba – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

W serwisie internetowym Śląsko-dąbrowskiej Solidarności (www.solidarnosckatowice.pl) można pobrać druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Dla związkowców/Dokumenty do pobrania/Druki finansowe).

Mateusz Widenka
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Wyrok nakazowy w postępowaniu karnym

Jak stanowi art. 500 Kodeksu postępowania karnego (dalej jako: Kpk): w sprawach, w których prowadzono dochodzenie, uznając na podstawie zebranego w postępowaniu przygotowawczym materiału, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne, sąd może w wypadkach pozwalających na orzeczenie kary ograniczenia wolności lub grzywny wydać wyrok nakazowy.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga przybliżenie rodzaju orzeczeń jakie może wydać sąd karny w ramach tego postępowania. Otóż zgodnie z art. 502 Kpk wyrokiem nakazowym można orzec karę ograniczenia wolności lub grzywnę w wysokości do 200 stawek dziennych albo do 200 000 złotych.

Wszelkie zasady odnoszące się do postępowania zwykłego pozostają aktualne w ramach postępowania nakazowego, m.in. odnoszące się do obrony oskarżonego oraz zasad gromadzenia oraz oceny dowodów. W ramach postępowania nakazowego mogą być rozpatrywane sprawy dla których Policja (bądź inne uprawnione organy jak np. Urzędy Skarbowe bądź Straż Graniczna) prowadziła dochodzenie. Dochodzenie prowadzone jest co do zasady w przedmiocie przestępstw o nieco niższym ciężarze gatunkowym. Zagrożone karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności,

z tym, że w wypadku przestępstw przeciwko mieniu tylko wówczas, gdy wartość przedmiotu przestępstwa albo szkoda wyrządzona lub grożąca nie przekracza 200 000 zł. Ponadto dochodzenie prowadzi się m.in. dla takich przestępstw jak bójka, niszczenie elementów infrastruktury, ograbienie zwłok, kradzież z włamaniem, oszustwo i żądanie okupu, przywłaszczenie pojazdu w celu krótkotrwałego użycia.

Kolejnym warunkiem, jaki musi być spełniony aby sąd mógł orzec w trybie postępowania nakazowego w sprawie karnej, jest uznanie (na podstawie zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym przez Policję materiału dowodowego), że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne, a okoliczności czynu i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości (przyznanie się do winy przez sprawcę czynu nie jest obligatoryjne). Ponadto w zakresie orzekania o danym przestępstwie, zachodzi wypadek pozwalający na orzeczenie kary ograniczenia wolności lub grzywny (art. 500 § 1 i 3 Kpk). Przesłanka, o której mowa powyżej jest spełniona, gdy sąd opiera swoje przekonanie na niebudzących wątpliwości ustaleniach faktycznych wynikających z prawidłowo przeprowadzonych w dochodzeniu dowodów.

Sąd rozpatrujący już sprawę na zasadach ogólnych, może na podstawie art. 339 § 3 pkt 7 Kpk skierować sprawę na posiedzenie celem wydania wyroku nakazowego już w toku prowadzonego postępowania. Wyrok w postępowaniu nakazowym będzie wydany na posiedzeniu niejawnym bez udziału stron. Z powyższego wynika, iż sąd nie dostarczy stronie wezwania na posiedzenia, a wyrok zostanie wydany bez udziału stron. Odpis wyroku zostanie doręczony oskarżycielowi oraz oskarżonemu i jego obrońcy wraz z aktem oskarżenia. Moment doręczenia jest istotny z punktu widzenia rozpoczęcia biegu zaskarżenia wyroku nakazowego. Zgodnie z art. 506 kpk oskarżonemu i oskarżycielowi przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu do sądu, który wydał wyrok nakazowy, w terminie zawitym 7 dni od doręczenia tego wyroku. Sprzeciw nie jest tak sformalizowanym pismem procesowym jak apelacja. Wystarczy oznaczenie sądu, stron, sygnatura oraz wzięcie przytoczenie najistotniejszych kwestii dla strony skarżącej.

Należy pamiętać, że w razie zaskarżenia sprzeciwem wyroku nakazowego, postępowanie toczy się zgodnie z zasadami ogólnymi przewidzianymi dla postępowania karnego. Konsekwencją powyższego jest, iż w dalszym

ciągu sprawa rozpatrywana jest przez sąd pierwszej instancji.

Kolejną doniosłą konsekwencją jest nieobowiązanie zakazu reformationis in peius oraz zasady ne peius. Oznacza to, iż po złożeniu sprzeciwu od wyroku nakazowego w postępowaniu karnym sąd może orzec na niekorzyść oskarżonego oraz orzec środek karny bądź karę znacznie ostrzejszą dla oskarżonego, niż miało to miejsce na kanwie postępowania nakazowego. Wszystko oczywiście zależy od przebiegu postępowania, dowodów oraz argumentacji przedstawionej w sprawie przez strony.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na niewielkie ramy objętościowe opracowania, artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć szczegółowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 00 31 38 lub 32 4781700. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2017 roku): **2.000 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w IV kwartale 2016 roku): **4.403,78 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2017 roku): **1.000 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2017 roku): **1.000 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2017 roku): **750 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2017 roku): **1.200 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2017 roku): **900 zł**

Komunikat

Pielgrzymka do Lichenia

niezależny samorządny związek zawodowy

Solidarność

KOMISJA KRAJOWA I ZARZĄD REGIONU KONIŃSKIEGO
zapraszają na

XVIII Ogólnopolską Pielgrzymkę NSZZ „Solidarność”
do Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu
22-23 kwietnia 2017 r.

pod hasłem: *Solidarność musi iść przed walkę!
Wierząc ludzkość może przetrwać.*

(Jan Paweł II – Gdańsk, 12.06.1987r.)

PROGRAM:

- 22 kwietnia 2017 r. (sobota)
19.00 - Droga krzyżowa – ks. Grzegorz Molewski,
Proboszcz Parafii św. Jadwigi Śląskiej w Nieszawie
- 23 kwietnia 2017 r. (niedziela)
10.30 - Rejestracja pocztów sztandarowych
11.15 - Wprowadzenie pocztów sztandarowych do bazyliki
12.00 - Wprowadzenie relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki
Patrona NSZZ „Solidarność”
UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA - ks. prałat Ludwik Kowalski -
Proboszcz Parafii św. Brygidy w Gdańsku
13.45 - Złożenie kwiatów pod pomnikami: św. Jana Pawła II,
Bł. Jerzego Popiełuszki, Powstania NSZZ „Solidarność”



Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów NSZZ Solidarność w Katowicach zaprasza do udziału w XVIII Ogólnopolskiej Pielgrzymce NSZZ Solidarność do Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski do Lichenia.

Wyjazd z Katowic w piątek 21 kwietnia. Powrót w niedzielę 23 kwietnia. W cenie wyjazdu koszty autokaru, wyżywienia i dwóch noclegów.

Zgłoszenie przyjmuje Bronisław Skoczek, przewodniczący RSEiR, tel. 32 353 84 25 wew. 236, tel. kom. 506 172 782.

ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi Klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!

801-00-31-38

Prośba o oddzwonienie



TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ **Solidarność**

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 5.04.2017 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **SKOŃCZYŁY SIĘ ŻARTY.** Dni Andrzeja Dudy w Pałacu Prezydenckim są policzone. Wszystko za sprawą byłego pośła, a obecnego prezydenta Słupska Roberta Biedronia, który stwierdził ostatnio, co następuje: „Obiecuję wam, że jeśli Kaczyński mnie wkurzy już tak, że nie będę mógł wytrzymać, to stworzę własny komitet i ruszę w Polskę, wystartuję w wyborach i zostanę tym prezydentem”. Podróżny jak ostatnio w McDonald's nie dostał keczupu do frytek to tak się wkurzył, że nie został prezydentem USA tylko przez wrodzoną skromność. Natomiast Gospodki, zawsze gdy zawiesza mu się Windows na komputerze, ledwie powstrzymuje się przed wygrzieniem Billa Gatesa z posady prezesa Microsoftu.

» **PAN BIEDROŃ NIE JEST JEDYNYM** politykiem, któremu marzy się błyskotliwa kariera. Europoseł PiS Riczard Czarnecki ogłosił ostatnio, że będzie się ubiegał o stanowisko prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Potem poszedł na wywiad do Radia Zet, gdzie dziennikarz postanowił sprawdzić jego wiedzę o Olimpiadach. Okazało się, że Riczard nie wie, ile zdobyliśmy medali na kilku ostatnich Igrzyskach, ani innych rzeczy, które przeciętny kibic ma w małym palcu. W naszej ocenie pytania były tendencyjne. Poza tym Riczard nie po to przecież został politykiem, żeby musieć się na czymkolwiek znać.

» **INNA EKSPERTA OD SPORTU** ministra doktora Mucha Anna postanowiła zostać autorką i napisała se powieść. Utwór nosi tytuł „Wszystko się stało”. Jak wyjaśniła Super Expressowi świeżo



Foto: esmem

upieczona pisarka, książka opowiada o przygodach 40-letniej urzędniczki Anny żyjącej w świecie dotkniętym nieznanym kataklizmem, który sprawił, że ludzie powrócili do stanu pierwotnego. – „Tabuny dzikich organizują się w stada, w których ludzie niewiele różnią się od zwierząt, a codziennością są przemoc, walki o pożywienie i władzę” – reklamuje autorka Anna. Jak sama twierdzi, powieść należy do gatunku fantastyki i nie należy jej odbierać w kontekście politycznym. My jednak na wszelki wypadek sprawdzilibyśmy, czy nie zerznęła dialogów ze stenogramów sejmowych, bo coś nam tu pachnie plagiatem.

» **NA KONIEC O NAJNOWSZYCH** perypetiach KOD. Wyszło na jaw, że z sejfu tej szlachetnej organizacji notorycznie znikają pieniądze oraz protokoły ze zbiorów pieniędzy. Na dodatek KOD pobierał opłaty od polityków totalnej opozycji w wysokości od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy za to, że mogli stanąć na scenie obok alimenciarza roku. Mamy wątpliwości, czy to aby etyczne tak brać pieniądze od towarzyszy broni w walce o demokrację. Ale z drugiej strony, co z nas za autorytety w sprawach etycznych. Nawet alimentów żaden z nas nie płaci. Żony i dzieci same biorą, kiedy chcą i ile mogą.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

W rejestracji:

– Chciałbym się zapisać na rehabilitację.

– Ale wolne terminy są dopiero za rok.

– Ale ja nie wiem, czy tak długo pożyję!

– To zapiszę pana ołówkiem i najwyżej wygumuję.

– Panie doktorze, stale dzwoni mi w uszach. Co robić?

– Jak to co? Zwyczajnie odebrać!

Przychodzi hipochondryk do lekarza: – Panie doktorze, żona mnie zdradza, a nie rosną mi rogi.

– Proszę pana, z tymi rogami to tylko takie powiedzenie.

– Uff, a już myślałem, że mam niedobór wapnia.

Rozmowa rekrutacyjna:

– Jaka jest pana największa zaleta?

– Pewność siebie.

– Skontaktujemy się z panem w poniedziałek.

– Nie trzeba. W poniedziałek już będę miał pracę.

– W odpowiedzi na pana podanie o podwyżkę muszę odmówić. Nie stać nas, żeby płacić panu więcej.

– To może chociaż częściej?

– Słyszałeś? Podobno chcą zmienić nazwę gwiazdozbioru Wielkiej Niedźwiedzicy na Wielkiego Niedźwiedzia.

– O, a dlaczego?

– Teraz są mocniejsze teleskopy niż kiedyś...

Szef firmy dyktuje sekretarce list do kontrahenta:

„Jest pan oszustem! Jeśli natychmiast nie zapłaci pan za wyfudzone towary, złożę doniesienie do prokuratury!”.

Sekretarka przerywa:

– Szefie, list przyjdzie akurat na święta. Czy nie uważa pan, że jego słowa są trochę za ostre?

– Ma pani rację. Proszę dopisać pod spodem: „Wesołych świąt”.

Na religii.

– Jasiu, ile jest Przykazań Bożych?

– Dziesięć.

– A kościelnych?

– Dwóch. Pan Marek i pan Józek.

Dziadek dał wnuczce 100 zł. Matka obserwuje córkę i mówi:

– Podziękuj ładnie dziadziusiowi, Zosiu.

– A co mam powiedzieć?

– Na przykład tak, jak mamusia zawsze mówi do taty, gdy tato daje mamusi pieniądze.

– Czemu tak mało?!

Małżeństwo pakuje się przed wyjazdem na wakacje:

– Bożenko, dlaczego zabierasz też tę czarną sukienkę?

– Och, no wiesz, ty tak źle pływasz...

W gabinecie lekarskim pacjent łamiącym się głosem pyta:

– Panie doktorze, te tabletki, które mi pan przepisał, są na wzmocnienie?

– Tak, a w czym problem?

– Nie mogę odkręcić fiołki.

Reklama

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice **Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice**
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice **Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków**

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800